

III Niedziela (A) Wielkiego Postu

Tekst Ewangelii (J 4,5-42): Przybył więc do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar, w pobliżu pola, które [niegdzieś] dał Jakub synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny.

Nadeszła [tam] kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: «Daj Mi pić!» Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupu ływności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: «Jakże Ty będziesz żydem, prosisz mnie, Samarytanko, bym Ci dała sić napić?» Żydzi bowiem z Samarytanami unikają się nawzajem. Jezus odpowiedział jej na to: «O, gdybyś znała dar Boga i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: "Daj Mi sić napić" - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej». Powiedziała do Niego kobieta: «Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pić i on sam, i jego synowie i jego bydło?» W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: «Kiedy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pić wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu».

Rzekła do Niego kobieta: «Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać». A On jej odpowiedział: «Idź, zawożaj swego młota i wróć tutaj!» A kobieta odrzekła Mu na to: «Nie mam młota». Rzekł do niej Jezus: «Dobrze powiedziałaś: Nie mam młota. Miałaś bowiem pić młotów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim młotem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą».

Ojcowie nasi oddawali cze?? Bogu na tej górze, a wy mówicie, ?e w Jerozolimie jest miejsce, gdzie nale?y czci? Boga». Odpowiedzia? jej Jezus: «Wierz Mi, kobieto, ?e nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie b?dziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, poniewa? zbawienie bierze pocz?tek od ?ydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem ju? jest, kiedy to prawdziwi czciciele b?d? oddawa? cze?? Ojcu w Duchu i prawdzie4, a takich to czcicieli chce mie? Ojciec. Bóg jest duchem: potrzeba wi?c, by czciciele Jego oddawali Mu cze?? w Duchu i prawdzie».

Rzek?a do Niego kobieta: «Wiem, ?e przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko».

Powiedzia? do niej Jezus: «Jestem nim Ja, który z tob? mówi?».

Na to przyszli Jego uczniowie i dziwili si?, ?e rozmawia? z kobiet?. Jednak?e ?aden nie powiedzia?: «Czego od niej chcesz? - lub: - Czemu z ni? rozmawiasz?» Kobieta za? zostawi?a swój dzban i odesz?a do miasta. I mówi?a tam ludziom: «Pójd?cie, zobaczcie cz?owieka, który mi powiedzia? wszystko, co uczyni?am: Czy? On nie jest Mesjaszem?» Wyszli z miasta i szli do Niego.

Tymczasem prosili Go uczniowie, mówi?c: «Rabbi, jedz!» On im rzek?: «Ja mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie».

Mówili wi?c uczniowie jeden do drugiego: «Czy? Mu kto przynióś co? do zjedzenia?» Powiedzia? im Jezus: «Moim pokarmem jest wype?ni? wol? Tego, który Mnie pos?a?, i wykona? Jego dzie?o.

Czy? nie mówicie: "Jeszcze cztery miesi?ce, a nadejd? ?niwa?" Oto powiadam wam: Podnie?cie oczy i popatrzcie na pola, jak bielej? na ?niwo. ?niwiarz otrzymuje ju? zap?at? i zbiera plon na ?ycie wieczne, tak i? siewca cieszy si? razem ze ?niwiarzem. Tu bowiem

okazuje się prawdziwym powiedzeniem: Jeden sieje, a drugi zbiera. Ja was wysłałem ??? to, nad czym wyście się nie natrudzili. Inni się natrudzili, a w ich trud wyście weszli».

Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety świadczycy: «Powiedział mi wszystko, co uczyniłem». Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich pozostał. Pozostał tam zatem dwa dni. I o wiele więcej ich uwierzyło na Jego słowo, a do tej kobiety mówili: «Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu, na własne bowiem uszy usłyszeliśmy i jesteśmy przekonani, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata».

«Daj mi tej wody»

P. Julio César RAMOS González SDB
(Mendoza, Argentyna)

Dzisiaj, tak jak tamtego popołudnia w Samarii, Jezus przybliżył się do naszego życia, w polowie naszej wielkopostnej drogi, prosząc nas tak jak Samarytankę: «Daj mi pić» (J 4,7). «Jego pragnienie fizyczne —mówi nam Jan Paweł II— jest znakiem znacznie głębszej rzeczywistości: ukazuje palące pragnienie aby zarówno kobieta, z którą rozmawia, jak i pozostali Samarytanie, otworzyli się na wiarę».

Prefacja z dzisiejszej celebracji eucharystycznej mówi nam, że ten dialog kończy się zbawczą wymianą, w której Pan «(...) prosząc o wodę Samarytankę, już wzbudził w niej iskry wiary, a jeśli chciał pragnąć wiary tej kobiety, to po to, by rozpalił w niej ogień Bożej miłości».

To zbawcze życzenie Jezusa zamienione w “pragnienie” jest, dzisiaj również, “pragnieniem” naszej wiary, naszej odpowiedzi pełnej wiary na wszystkie wielkopostne zaproszenia do nawrócenia, do zmiany, do pojednania z Bogiem i braćmi, do jak najlepszego przygotowania się do przyjęcia nowego życia ożywionych przez zblizanie się Paschy.

«Jestem Nim Ja, który z tob? mówi?» (J 4,26): to bezpo?rednie i jawne wyznanie Jezusa na temat swojej misji, kt?orego nie uczyni? wcz?e?niej przed nikim, pokazuje nam tak samo mi?o?? Boga, kt?óra staje si? bardziej poszukiwaniem grzesznika i obietnic? zbawienia, kt?óra nasyci obficie ludzkie pragnienie prawdziwego ?ycia. To tak jak, p?o?niej w tej samej Ewangelii, Jezus og?osi: «Je?li kto? jest spragniony, a wierzy we Mnie, niech przyjdzie do Mnie i pije», jak rzek?o Pismo: ‘strumienie wody ?ywej pop?yn? z Jego wn?trza’» (J 7,37b-38). Dlatego, Twoim obowi?zkiem jest dzisiaj wyj??i powiedzie? ludziom: «P?jd?cie, zobaczcie cz?owieka, kt?óry mi powiedzia?...» (J 4,29).

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- „Nie na pró?no Jezus si? m?czy (...) Moc Chrystusa ci? stworzy?a, s?abo?? Chrystusa stworzy?a ci? na nowo (...) Swoj? moc? nas stworzy?, ze swoj? s?abo?ci? przyby?, aby nas szuka?” (?wi?ty Augustyn)
- „W spotkaniu z Samarytank? przy studni pojawia si? w sposób szczególny temat ‘pragnienia’ Chrystusa, kt?orego kulminacyjnym wyrazem jest zawo?anie na krzy?u: „Pragn?” (J 19, 28). Pragnienie to, podobnie jak zm?czenie, ma z pewno?ci? pod?o?e fizyczne. Jezus jednak, jak mówi dalej Augustyn, „pragn?? wiary tej kobiety»” (In Ioh. Ev., 15, 11), podobnie jak pragnie wiary nas wszystkich” (Benedykt XVI)
- „O, gdyby? zna?a dar Bo?y!” (J 4,10). Cud modlitwy objawia si? w?a?nie tam, przy studni, do kt?orej przychodzimy szuka? naszej wody: tam Chrystus wychodzi na spotkanie ka?dej ludzkiej istoty; On pierwszy nas szuka i to On prosi, by da? Mu pi?. Jezus odczuwa pragnienie, Jego pro?ba pochodzi z g??boko?ci Boga, kt?óry nas pragnie. Modlitwa - czy zdajemy sobie z tego spraw? czy nie - jest spotkaniem Bo?ego i naszego pragnienia. B?g pragnie, aby?my Go pragn?li” (Katechizm Ko?cio?a Katolickiego, nr 2560)